Rok III Środa dnia 21 Grudnia 1921 roku. Cena 20 mk. №. 234.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 100 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DANINA.

Kto płaci i ile.

II.

Handel i przemysł.

Handel i przemysł są trzeciem źródłem, do którego kasy puka skarb państwa przy pobieraniu daniny. Komisja, opracowująca ustawę, obliczała udział procentowy handlu w majątku narodowym na 24.8 — 28.0 proc., jednakże preliminowany jego udział w daninie (24,530 milj.) jest o wiele wyższy (wynosi bowiem 30.8 proc.). Tego przesunięcia ciężaru daniny na handel i przemysł dokonano na korzyść rolnictwa, którego udział z 66.3 — 68.8 proc., jakby wypadało z obliczeń statystyki majątkowej, zmniejszył się do 62.8 proc., a stało się to — jak wyraźnie zaznaczyła Komisja skarbowo-budżetowa w swojem sprawozdaniu — „w tym celu, aby licząc się z przewagą w Sejmie przedstawicieli rolnictwa, utorować drogę ku zapewnieniu projektowi ustawy jeżeli nie jednomyślności, to przynajmniej większości".

Całości handlu i przemysłu ustawa nie traktuje łącznie, ale dzieli go na trzy kategorje: 1) przedsiębiorstwa nie obowiązane do publicznego składania rachunków tudzież zajęcia osobiste (preliminowany dochód blisko 19 miljardów), 2) towarzystwa akcyjne (danina 4.250 miljonów, preliminowana przez Komisję, skutkiem częściowego podniesienia procentu z 10 na 15 wzrośnie zapewne o przeszło miljard) i 3) przemysł naftowy (spodziewany dochód z daniny 1.350 milj.).

Do pierwszej kategorji należą ci wszyscy, którzy płacą podatek przemysłowy od przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych (oczywiście z wyłączeniem spółek akcyjnych i przemysłu naftowego), jako też od zajęć osobistych (poza zawodami wolnemi, płacącemi osobną daninę w kategorji miast). Ujednostajnienie ustawodawstwa przemysłowego w Polsce nie jest jeszcze dokonane (wprowadzającą je ustawę dopiero onegdaj Sejm uchwalił), wobec czego i tu na różne powołano się ustawy i różne wyznaczono stawki.

I tak dla b. dzielnicy rosyjskiej **podstawą daniny jest wymierzony na 1920 r. zasadniczy podatek przemysłowy** (obliczony według ustawy z 6 lipca 1920 r.)

W b. dzielnicy rosyjskiej najwyższe stawki naznaczono w dwóch pierwszych kategorjach przedsiębiorstw handlowych (wedle ustawy o pod. przemysłowym) na przedsiębiorstwa bankierskie, kantory wymiany, lombardy i kasy pożyczkowe: mnożnik dla nich wynosi 150 w 1-ej kategorji i 100 w drugiej. Dla pozostałych przedsiębiorstw handlowych kategorji I obowiązuje mnożnik 84, kat. II mnożnik 60. W dalszych kategorjach różnicy między handlem bankierskim i innym nie uczyniono, naznaczając im mnożniki: 20 dla III-ciej, 15 dla IV-ej, 5 dla piątej tudzież dla handlu jarmarcznego.

Mnożnik dla przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 60 dla trzech pierwszych kategorji (I—III), 45 dla trzech następnych (IV—VI) i 35 dla dwóch ostatnich (VII i VIII). Taki sam mnożnik (35) obowiązuje dla przedsiębiorstw żeglugi i dla osobistych zajęć przemysłowych.

Daninę od wyszynków płacą przedsiębiorstwa handlowe niezależnie od daniny z tytułu opłacania podatku procederowego (mnożniki 1 500—500), o ile zaś od tego podatku były uwolnione, płacą daninę wyszynkową najniższej kategorji (mnożnik 1 000). Wreszcie dla handlu domokrążnego obowiązuje mnożnik 500, przez który mnoży się wymierzoną na r. 1920 kwotę specjalnego podatku od tego handlu.

Osoby i przedsiębiorstwa, którym podatek przemysłowy po raz pierwszy wymierzono dopiero w r. 1921, płacą daninę na podstawie podatku wymierzonego za r. 1921, przyczem w b. Dzielnicy Rosyjskiej zastosowuje się te same mnożniki, co dla innych płatników, w dwu innych dzielnicach, szóstą część odpowiednich mnożników.

Spółki Akcyjne.

Dla osób prawnych obowiązanych do publicznego składania sprawozdań (czyli spółek akcyjnych) podstawą wymiaru daniny jest ich majątek, tj. kapitał zakładowy (akcyjny, udziałowy, składkowy itp.) łącznie z zapasowym i rezerwowym, wedle stanu, jaki wykaże w dniu ogłoszenia ustawy (co w najbliższych dniach nastąpi.) Dla spółek handlowych i bankowych, o ile powstały przed r. 1920, obowiązuje danina w wysokości 15 proc. tego kapitału, dla wszystkich innych w wysokości 10 proc.

O ile kapitał umieszczony został w nieruchomościach, maszynach, narzędziach produkcyjnych i patentach, zostaje przy obliczeniu majątku przedsiębiorstwa wstawiona rzeczywista cena nabycia tylko w tym wypadku, jeśli nabycie nastąpiło w r. 1920 lub 1921, natomiast przy przedmiotach nabytych w latach poprzednich dokonywa się przewalutowania, mnożąc wartość nabycia przez współczynniki, 5 jeśli nabycie nastąpiło w r. 1919. 10, jeśli w 1916—1918, 20, jeśli przed r. 1916.

Dla spółek zagranicznych (tj. mających siedzibę zarządu poza granicami Polski) wymierza się daninę wedle tej ilości kapitału zakładowego, jaka dana spółka przeznacza do operacji na obszarze Polski.

Do pracy.

Socjalistyczny trybun Pankracy,
Co w karczmie stały ma pobyt,
Zapewnia tłumy, iż im mniej pracy.
Tem większy będzie dobrobyt.

A. Asnyk.

Lenistwo, brak energji, ospalstwo — wszystkie te nasze wady — to kamienie węgielne powodzenia niesumiennych demagogów.

Wady te i w przeszłości zaciążyły fatalnie nad naszym losem. Opieszałość ta nasza i brak wytrwałości sprawiły, iż pozwoliliśmy się wyprzeć przez niemców z naszych prastarych siedzib na zachodzie i dążyliśmy po linji najmniejszego oporu na wschód. Nasze to lenistwo i nieoględność jest winno, że mamy miasta w znacznym stopniu opanowane przez żywioł nam drogi.

Opłakany stan naszej gospodarki państwowej i komunalnej dotychczas chętnie tłómaczyliśmy czynnikami natury zewnętrznej: to winą byli okupanci, to znów wojna. Ale wreszcie to wszystko skończyło się i nic już nas tłómaczyć nie może. I te nasze obydnie cuchnące miasteczka i te studnie z wodą zakażoną i te nasze polskie drogi, i te wagony nieopalane, w których na śmierć marzną dzieci repatrjantów — długo tak jeszcze możnaby ciągnąć ten szereg przykładów naszego niedołęstwa, — wszystko to świadczy o ogromie zadań, jakie mamy do spełnienia natychmiast.

A my tymczasem, zamiast energicznie popierać wszelką pracę, ułatwiać ją, premjować wydajność, bawimy się wydawaniem dekretów o najkrótszym tygodniu pracy, ścigamy sądami tych, co za zgodą swych współpracowników pełnoletnich i odpowiedzialnych w zupełności za swe czyny chcą przedłużyć ilość godzin pracy w swoich wytwórniach, więc nie próżniactwo i agitacja bolszewicka, odciągająca ludzi od pracy, są u nas karane, a pracowitość i przedsiębiorczość.

Demagogicznem kłamstwem jest straszenie ludzi bezrobociem w wypadku, gdyby intensywność pracy się zwiększyła. Właśnie powiększenie ilości towarów, rzuconych na rynek, wpłynie na ich stawienie, a to znów da możność tańszej ich produkcji, gdyż koszta jej w pierwszej linji zależą od kosztów robocizny, a te znów są w prostym stosunku do taniości towarów. Z kolei taniość towarów rozszerza ich popyt, co znów pociąga za sobą rozszerzanie produkcji, a więc wpływa na zmniejszenie bezrobocia.

Kryzys, jaki obecnie przeżywa nasz przemysł, w znacznym stopniu jest wynikiem pewnej obawy kapitalistów do wkładania swych kapitałów w nasze przedsiębiorstwa. Kapitałów polskich jest wogóle niewiele. Nie należymy do społeczeństw oszczędnych. I przed wojną dał się wyczuwać brak kapitałów polskich, tak że znaczna część naszych przedsiębiorstw przemysłowych oparta była na kapitałach obcych. Tembardziej odczuwamy brak kapitałów dziś, gdy wielu z ludzi majętnych szczególnie zaangażowanych w interesach przemysłowych rosyjskich, zostało zupełnie zrujnowanych. Potrzeba nam przeto dopływu kapitałów zewnątrz, skoro ich w kraju nie mamy.

Ale widzimy, że kapitały owe nieufnie nas traktują. Nasze eksperymenty społeczne i „ryzykanctwa" polityczne dają powód do tej nieufności. Kapitalista wkłada swój kapitał tylko w przedsiębiorstwa, których rentowność z góry może być obliczona i tylko, gdy jest pewnem, że żadne pomysły uszczęśliwiaczy ludzkości nie pozbawią go zysków. Każde wystąpienie Chołupki czy innego propagatora strajku godzi przedewszystkiem w nasz organizm ekonomiczny i podrywa zaufanie, jakiego zagraniczni kapitaliści powinniby nabrać dla kraju tak bogato uposażonego w naturalne skarby natury. Poprawić opinję o nas możemy tylko wytężoną, energiczną pracą.

Więc przedewszystkiem należy znieść wszelkie skrępowania, wszelkie zakazy pracy dla dorosłych czy to w handlu czy w przemyśle. Państwo nie powinno traktować swych pełnoletnich obywateli, jak dzieci nad którymi ma stale czuwać urzędnik—piastunka. Społeczeństwo musi sobie uświadomić potrzebę zniesienia wszelkich więzów, krępujących pracę i inicjatywę dorosłych.

Przed wyzyskiem niesumiennych przedsiębiorców pracownicy dorośli, połączeni w związki zawodowe, sami się potrafią obronić. Państwo w sprawach gospodarczych winno pozostawić całkowicie swoim obywatelom swobodę działania.

Hasło: „do pracy wolnej!" winno tkwić w programach wyborczych wszystkich tych stronnictw narodowych, które szczerze dążą do poprawy naszego ekonomicznego stanu.

F. Podlaski.

Wiadomości polityczne.

„Zapomniani".

P. Naczelnik Państwa uznał, jak pamiętają zapewne czytelnicy, za dostateczne rozszerzenie terenu wyborczego do zgromadzenia wileńskiego na 2 powiaty lidzki i brasławski, zamiast pierwotnie żądanych 4. Żydowski „Nasz Kurjer" wyraził zaraz wątpliwość, czy takie rozszerzenie uznają za dostateczne czynniki międzynarodowe. Wobec tego nie od rzeczy będzie zanotować, że federalistyczna „Gazeta Krajowa" w numerze z dnia 11 p. t. „Zapomniani" już się dopomina o prawo udziału w wyborach ludności powiatu wołożyńskiego.

Zwycięstwo Zw. Lud. Nar. w Poznaniu.

Głosowanie do Rady miejskiej w Poznaniu odbyło się bez przeszkód. W głosowaniu wzięło udział około 60 pr. uprawnionych. Według dotychczasowych obliczeń, lista Komitetu Obywatelskiego (Zw. L. N.) uzyskała najwięcej, bo połowę głosów. Na drugiem miejscu znajduje się lista Chrześć. Demokracji, która uzyskała 25—30 pr. głosów. Jestto sukces poważny, jeśli zważy się, że była to pierwsza próba Chrz. Demokracji. N. P. R. stoi na trzeciem miejscu. Lista P. P. S. upadła na rzecz komunistów.

Kanonizacja proroka wojennego.

Kongregacja obrządkowa w Rzymie rozpoczęła dyskusję w procesie apostolicznym nad cudami błogosławionego Jana Baptysty Vianeya, proboszcza z Ars. Ten proces kanonizacyjny jest ciekawy z powodu proroctwa ks. Vianeya, odnoszącego się do ostatniej wojny. Mianowicie ks. Vianey, znany ze swej świątobliwości żył w połowie wieku XIX i znany był między innymi z powodu proroctwa, które obejmowało zarazem wojnę francusko pruską jak i następną wojnę światową i zwycięstwo w niej Francji. Oba te proroctwa ogłoszone były onego czasu drukiem i oba się sprawdziły niemal dosłownie. Ks. Vianey w ciekawy sposób określił datę wybuchu wojny światowej. Mianowicie powiedział on w swoim proroctwie o niej:

„Będzie to w roku, kiedy będą chcieli mnie kanonizować, ale nie będą mieli na to czasu".

Otóż proces kanonizacyjny ks. Vianey'a rozpoczął się w roku 1914, ale został przerwany z powodu wojny.

Okropny wybuch bomby.

W miejscowości Ograd w Besarabji rzucono bombę na jeden z budynków publicznych, który przez wybuch jej został zupełnie zniszczony. Około 100 żołnierzy i policjantów, stojących tam na straży zostało zabitych. Brak dotychczas szczegółów, w jaki sposób dokonano tego zamachu.

Zgon Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę o godz. 4 rano zmarła we Lwowie Gabryela Zapolska.

Z Zapolską zeszła do grobu jedna z najprzedniejszych autorek polskich i najklasyczniejszych przedstawicielek naturalizmu w Polsce.

Dwa motywy wyzyskiwała przedewszystkiem w swej twórczości: niedolę kobiety i parafiańszczyznę życia. Życie ujmowała z tak brutalną szczerością, że fotografja obłudy ludzkiej, zbyt często za jaskrawa i bezceremonjalna, wstrząsa do głębi czytelnikiem. Los „Kaśki Karjatydy", najlepszej kreacji powieściowej Zapolskiej, jakże często znajduje swój wyraz w życiu. A ileż nieśmiertelnej w swej głupocie „dulszczyzny", ujętej w najświetniejszym utworze scenicznym Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", widzimy naokół siebie?

Obok tych rzeczy wielkiem powodzeniem cieszyły się „niecenzuralne" utwory Zapolskiej, ogłaszane pod pseudonimem J. Maskoffa. „Pułkownik Tagiejew" to obraz gangreny, toczącej sfery rosyjskiej rządowe w Polsce. „Tamten" niemal nie schodzi z sceny polskiej.

Znakomita znawczyni życia odtwarzała je z wielkim talentem i na scenie, gdzie zapisała się jako świetna artystka, i piórem: dlatego też rzeczy jej pozostaną cenym materjałem do współczesnej obyczajowości.

Najświeższe wiadomości

Wojna domowa na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 20.12 Rząd republiki Dalekiego Wschodu zawiadomił naczelnego dowódcę wojsk japońskich na wschodzie, że republika Dalekiego Wschodu znajduje się w stanie wojennym z republiką we Władywostoku i że liczy on na neutralność Japonji. Wojska republiki Dalekiego Wschodu podjęły już operację wojenne i przekroczyły granicę republiki władywostockiej w kilku miejscach.

Rokowania Brianda z L. Georgem.

LONDYN, 20.12 Pat. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Downing Street rokowania pomiędzy Lloyd Georgem i Briandem. Ze strony Francji w konferencji wzięli udział także Loucher i Bertholot. Pierwszym punktem obrad jest sprawa odszkodowań. Pod obrady wejdzie także problem rosyjski.

LONDYN, 20.12 (AW.) „Petit Parisien" donosi, że Anglja postawi prawdopodobnie w obecnych rokowaniach Francji trudne warunki do przyjęcia. Anglja zażąda aby Francja zgodziła się na ograniczenie zbrojeń i na zwołanie konferencji europejskiej, na której byłyby reprezentowane i Niemcy i Rosja.

Pogróżki wysadzenia giełdy.

LONDYN 20.12 Pat. Wied. Biuro Kor. Różni członkowie giełdy nowojorskiej otrzymali listy z pogróżkami, że giełda będzie wysadzoną w powietrze.

Straszne burze na Atlantyku.

LEAFIELD, (Radio. PAT). Na Atlantyku mają panować straszne cyklony. Wielki parowiec „Olimpik" przybył dzisiaj do wybrzeży angielskich, uniknąwszy z trudem katastrofy. Wiele parowców uległo zniszczeniu.

Miasto Hull pod wodą.

LONDYN, 20.12. PAT Wied. Biuro Kor. W sobotę miasto Hull zostało zalane wodą z powodu wystąpienia z brzegów rzeki Humbar. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały również przerwane. Wiele domów zniszczonych. O stratach w ludziach niewiadomo. Szkody obliczają na 250 tysięcy funtów szterlingów.

Kronika.

Odznaczenie.

Dowódca Okręgu Korpusowego Nr. 40 Łódź gen Rządkowski, został odznaczony przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej. Dekoracja odbyła się w Warszawie 20 grudnia r. b.

Okropny wypadek.

Zaczadzenie matki i 2-ch córek.—Nieszczęśliwe mieszkanie.

W oficynie domu przy ul. Dąbrowskiego nr. 8, na trzecim piętrze, od dłuższego czasu zamieszkiwała rodzina Kościńskich, złożona z matki—wdowy i 2-ch córek. W sobotę o godz. 9 m. 30 wiecz., posługaczka, Antonina Święcik napaliła jak zwykle w piecu, poczem 60-letnia Aniela Kościńska i dwie córki jej Anna i Krystyna udały się spać.

W niedzielę **nikt z mieszkania nie wychodził.** Zaniepokojona sąsiadka Kościńskich, p. Władysława Rzepkiewiczowa, zajrzała przez dziurkę od klucza i zauważyła, że **klucz tkwi od wewnątrz.** Zawezwała więc właściciela domu, Jadkę Fajertaga, K. Gajznera, posterunkowych Sztemana i Stemplewskiego, którzy udali się do mieszkania Kościńskich, **wyważając drzwi.** Po wejściu do skromnego pokoiku, oczom ich **przedstawił się okropny widok.** Na łóżkach leżały **trzy trupy kobiece.** Blade ich twarze, piana na ustach, wszystko to razem tworzyło okropny widok. Czyżby zbrodnia, pomyśleli wchodzący? Jednakże **zapach czadu,** który się unosił w pokoju, zdradził szybko tajemnicę śmierci trzech kobiet. Jak się okazało, **był to wypadek zaczadzenia,** wskutek złego przylegania drzwiczek od pieca. Zawezwany natychmiast lekarz dr. Feliks Bogucki stwierdził, **że zgon nastąpił przed dwoma dniami.**

Przybyła policja, w osobie pp. komisarza Naglera i starszego przodownika Chrząstka, spisała protokół, a przy drzwiach postawiono posterunek policji.

Według opowiadań sąsiadów, w roku ub. w tym samym mieszkaniu, szczęśliwym tylko trafem, **uniknął śmierci uczeń jednego z gimnazjów miejscowych.** Zmarła tragicznie sp. Anna Kościńska była sekretarką w Białym Krzyżu i brała żywy udział w Komitecie Plebiscytowym.

Wypadek ten wzbudził w mieście naszym ogromne wrażenie.

Dla inwalidów.

Związek sejmowy lud.-nar. w Warszawie ofiarował na ręce kom. gwiazdkowego dla inwalidów wojennych mk. 47 tysięcy.

Śmieszny zakaz.

„Głos Narodu" podkreśla barbarzyńską głupotę przepisów pocztowych, nie pozwalających na sprowadzanie z zagranicy drogą pocztową książek, ważących ponad jedno kilo.

Zagraniczne księgarnie muszą wobec tego przesyłane do Polski dzieła, cięższe od jednego kilograma, rozcinać na kilka niejednokrotnie części.

Dziennik domaga się wyjaśnień w tej sprawie.

Obuwie tanieje.

W ostatnich dniach daje się zauważyć spadek cen na obuwie, które staniało od 15 do 30 proc.

Z targu.

Pomimo niepogody i olbrzymiego błota na drogach, wiodących z okolicznych wsi do miasta, wczorajszy targ przedświąteczny był bardzo ożywiony. Dowóz towarów znaczny, pomimo, że ceny były wygórowane, popyt na towary był bardzo duży.

Na gwiazdkę dla dzieci.

Polsko Ameryk. Kom. Pom. Dzieciom, jako upominek świąteczny dla dzieci dożywianych w swych kuchniach ofiarował produkty w ilości 160 gramów na dziecko dla wypieczenia ciasta świątecznego.

Przygoda misji amerykańskiej.

W niedzielę udały się dwa samochody amerykańskiej misji ratunkowej jeden cięższy samochód firmy Cadellac, a drugi osobowy Ford, p. Stpiczyńskiego, inspektora P. A. K. P. D. w Częstochowie. Na szosie, około Żarek, samochody były miotane siłą huraganu, tak, iż kilkakrotnie zrzucane były do rowu. Na szczęście, wypadku z ludźmi nie było.

Odczyt.

Dziś, we wtorek 20 b. m. staraniem Zw. Zawodowego Techników Polskich p. Marja Paszkowska wygłosi w sali Rady miejskiej odczyt na temat: „O kultach religijnych". Całkowity dochód z odczytu przeznaczony zostanie na inwalidów wojennych. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Wcześnie zaczął.

Aresztowano na kradzieży starego żelaza w fabryce Raków 10-cio letniego Stanisława Skalika zam. w Bleszni. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju 2 Okręgu w Częstochowie.

Znaczna kradzież.

Ze sklepu Antoniego Sosnowskiego, zam. przy ul. Panny Marji nr. 40 za pomocą włamania skradziono 50 par obuwia wartości mk. 700.000. Sprawcy nieznani.

Zbieranie węgla.

Został zatrzymany na kradzieży węgla z warsztatów kolejowych na stacji Częstochowa stolarz Kazimierz Jagodziński.

Pożar.

W domu nr. 36 przy ul. Nadrzecznej w Częstochowie wybuchł pożar, który częściowo ugaszono. Spalił się jedynie dach Straty obliczają na 500,000 mk. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ohniem przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur. Ofiar w ludziach nie było.

Aresztowanie górnoślązaka który popełnił znaczną kradzież.

Władze bezpieczeństwa aresztowały górnoślązaka Bronisława Białasa, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 19 w Częstochowie, który skradł Adamowi Dyjak, zam. w tymże domu 400 dolarów. Podczas rewizji u Białasa znaleziono rewolwer systemu „Parabellum", dziesięć nabojów i 2.300.000 ukraińskich karbowańców. Sprawę skierowano do Sędziego śledczego II Rewiru w Częstochowie.

Usiłowanie gwałtu.

Na stacji Częstochowa aresztowano Czesława Kaciewskiego zam. przy ul. Nowowiejskiej nr. 3 na Zawodziu, który usiłował zgwałcić p-nę Władysławę X., zamieszkałą przy ul. Fabrycznej nr. 9 w Częstochowie. Aresztowanego wraz z dochodzeniem przesłano do Sędziego Śledczego II Rewiru w Częstochowie.

Kradzieże.

— W. Siudakowi zam. przy ul. Lewe Wały nr. 29 w Częstochowie, skradziono pościel, której wartości nie ustalono.

— Z piwnicy Mordki Altmana, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 25, skradziono 100 tuzinów party do obuwia wartości mk. 50.000.

— Skradziono z ekspedycji bagażowej na stacji Częstochowa przesyłkę zawierającą garderobę wartości mk. 170000 będącą własnością Aleksandra Zelenowa zam. przy ul. Nowej nr. 44.

— Wł. Bednarskiemu skradziono przy ul. Stary Rynek nr. 3 portfel z zawartością mk. 30.000. O kradzież podejrzany jest Langier.

— Z mieszkania W. Jakobickiej, zam. przy ul. Panny Marji 53 za pomocą włamania skradziono garderobę damską wartości mk. 15.000.

— Z mieszkania J. Katza, zam. przy ul. Targowej nr. 12 za pomocą dobranego klucza skradziono pościel wartości mk. 50.000,

— Z mieszkania Marji Klimas przy ul. Kawiej nr. 6, za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartości mk. 500.000.

— Na stacji Częstochowa schwytano na kradzieży cegły — Jana Szewczyka zam. na przedmieściu Częstochowy „Dębie".

— Z szafki wystawowej Izydora Mochajta przy Nowym Rynku w Częstochowie nr. 12, za pomocą wyrżnięcia szyby skradziono sztukę płótna wartości mk. 20.000.

Zdaleka i zbliska.

— Wybuch w podziemiach kościoła.

W podziemiach kościoła garnizonowego na placu Saskim, nastąpiła silna eksplozja. Wróćce na miejsce przybyły władze wojskowe z komendy miasta, policja z 12 komisarjatu i nieliczni przechodnie. Stwierdzono, że wskutek wybuchu pękła znajdująca się w pobliżu rura wodociągowa.

Wydobywająca się z góry woda zagrażała zniszczeniem i zalaniem urządzenia elektrycznego oraz dynamomaszyny. Przybyły na miejsce ratuszowy oddział straży ogniowej wodę z podziemi kościoła wypompował, robotnicy zaś z wydziału kanalizacji i wodociągów miejskich zamknęli dopływ wody i naprawili uszkodzoną rurę.

Instalacje elektryczne zostały nieuszkodzone.

Przeprowadzone przez policję i elektromonterów dochodzenie ustaliło, że eksplozja wynikła wskutek t. zw. „krótkiego spięcia" przewodników elektrycznych.

— Pogryzieni przez wściekłego wilka.

W pow. duniłowiczowskim w obrębie 30 kilometrów od Mołodeczna, dnia 9 do 12 b. m. grasował wściekły wilk, który znienacka rzucał się na przechodniów lub wpadał do folwarków, gryzł w ręce nogi, twarz lub szyje i zanim zaalarmowani krzykami domownicy przybiegali uzbrojni na pomoc, wściekły wilk uciekał.

W ten sposób nieuchwytny wilk pokąsał około 30 osób.

Większość pokąsanych umieszczono w szpitalach w Wilnie i Krzywiczach pod Mołodecznem, pozostałych zaś — 5 osób: Józef Dobrzański, lat 39, Antoni Abrachimowicz, lat 62 i syn jego, Kuźma, lat 27, Wasyli Perfiadowicz, lat 60 i Jan Jerzmakowicz, lat 34 — przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zagadnienie śmierci.

Warszawskie Tow. Psycho - Fizyczne zwraca się za naszem pośrednictwem do czytelników, szczególniej do pp. wojskowych, którym podczas ubiegłej wojny prawdopodobnie śmierć nie raz zaglądała w oczy, oraz pp. lekarzy, sióstr miłosierdzia i wszystkich innych z uprzejmą proś-

ba o nadsyłanie do Towarzystwa, pod adresem jego prezesa, p. P. Szmurło, Warszawa ul. Marszałkowska nr. 43 m. 39 — możliwie szczegółowych i zaopatrzonych w dokładny adres i czytelny podpis odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy nie zdarzyło się im słyszeć, żeby kto dokładnie przewidział własną śmierć, ściśle oznaczając jej czas lub rodzaj i czy się to następnie sprawdziło?

2. Czy nie spotykali osób, które byłyby obdarzone darem przewidywania bliz kiej śmierci innych? Jeżeli tak, to czy po dobne przeczucia powstały na podstawie pewnych tylko przez nie wyczuwanych oznak, np. zapachu, promieniowania i tp. czy też tylko drogą intuicji?

3. Czy nie zauważyli, będąc przy czy jejś ciężkiej chorobie, konaniu lub śmierci, żeby konający miał wizje bliskich mu, lecz nieobecnych osób, żyjących lub zmarłych?

4. Czy nie doświadczyli sami lub nie słyszeli o wypadkach odczucia przez krewnych, albo przyjaciół, śmierci osoby odległej i w jaki sposób to się wyraziło?

5. O ile sami byli w sytuacji, zagrażającej życiu, np. poważnie ranieni lub chorzy i z trudem wybawieni od śmierci, jakie były ich przeżycia w chwili poprzedzającej utratę świadomości?

6. Czy nie byli kiedy sami, lub znajomi ich w stanie pozornej śmierci (letargu) i co wtedy odczuwali?

7. Czy nie udało się im poczynić jakich ciekawych obserwacji, tyczących się konania i chwili śmierci?

8. Czy nie mieli wogóle sposobności być świadkami jakichś zjawisk zagadkowych, jak medjumicznych, jasnowidzenia, przewidywania przyszłości i t. p.

Nadesłane odpowiedzi mogą przedstawić dla T-wa cenny materjał i dopomódz do wyjaśnienia wielu dotąd jeszcze nierozstrzygniętych zagadnień.

Co robi Landru w więzieniu.

Przebywający po wyroku, na śmierć go skazującym, Landru w szarej swej celi więziennej, otrzymuje codzień ogromnie liczną korespondencję... Są to listy z Paryża i z prowincji, a nawet z zagranicy, listy od rozmaitego rodzaju osób, od mężczyzn i kobiet, pisane pismem wprawnem, wyrobionem, na kolorowych, wonnych od perfum papierach, to znów gryzmolone koszlawemi literami na zwykłych, białych linjowanych kartkach, świadczące o autorach ze sfer niższych, niezbyt obznajmionych ze sztuką pisania...

Naogół listy te są wyrazem podziwu, echem litości i współczucia dla mordercy samotnych wdów i rozwódek...

Oto niektóre ustępy z korespondencji, która jest okrasą więziennej szarzyzny skazańca:

Jakiś mieszkaniec miejscowości Montponisour l'Isle nadesłał Landru'emu listmemorjał, obejmujący ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia sześć arkuszy papieru ministerjalnego.

— Nie dyskutuję nad tem, pisze autor listu, czy popełnił pan zarzucane mu zbrodnie, czy nie. Sam pan wie o tem najlepiej. Lecz nie o to tu chodzi. Rzecz zasadnicza w tem, że mojem zdaniem może pan być ocalony.

I piszący stawia następującą „tezę wyzwolenia": Jeżeli będzie omawiany raz jeszcze werdykt, zaciemniony rozmaitemi omyłkami, jeżeli zacznie się rewizja procesu, mogę pana zapewnić o jednem: Nie można cieleśnie ukarać człowieka, który popełnił zbrodnię, ponieważ materja, która tworzy ciało, działała nie samodzielnie, lecz pod nakazem myśli, ducha...".

Czy „genialna" ta teza ulżyła w czem kolwiek „mistycznej" duszy Sinobrodego? trudno przypuścić.

Jedna z kart zaadresowana do pana Landru. Francja. Więzienie w Wersalu" nosi następujący podpis: „Ktoś, kto ma dla pana żywą sympatję..."

Odbieranie korespondencji to jedyne „jasne chwile" skazańca, który w dalszym ciągu zachowuje tę samą pozorną obojętność i uparte milczenie, co w pierwszym dniu po wyroku. Landru nie opuszcza prawie łóżka, pożywienie jego składa się stale wedle recepty lekarskiej: z befsztyku i kawałka sera na obiad z jaj i sera na kolację. Landru nie chce odbywać przechadzki po więziennym podwórzu, a odmowę swą motywuje złym stanem zdrowia; istotnie bardzo jest osłabiony, chodząc po celi ledwie włóczy nogami.

Na własne żądanie przywdział skazaniec strój więzienny, wobec zniszczenia prywatnego swego ubrania. Nowy ten kostjum nie wywarł zresztą na nim żadnego wrażenia, nie jest mu bowiem obcy z czasu dawnych pobytów w rozmaitych więzieniach. W ostatnich dniach zażądał Landru, by mu dano do przeglądnięcia pewne akta dotyczące jego procesu. Przerzucił je niedbale, poczem znowu przybrał stałą swą pozycję, leży na łóżku z zamkniętemi oczami, jakby w półśnie... Wobec dozorców więziennych zachowuje się ogromnie uprzejmie, choć przeważnie milcząco. Do tej pory skazańca nie odwiedził nikt oprócz jego obrońców i lekarza więziennego, który przyszedł zbadać stan jego zdrowia.

Ile kosztuje w Rosji lekarz?

Pewien lekarz, powróciwszy z Petersburga, opowiada o handlu, jaki władze sowieckie prowadzą ludźmi, mianowicie lekarzami wojskowemi.

Przy demobilizacji, dokonywanej w lecie, władze te posyłały lekarzy wbrew ich woli na służbę do Turkiestanu, do rzeczypospolitej Baszkirskiej. Władze owej rzeczypospolitej płaciły za każdego lekarza władzo rosyjskim różnymi produktami, a zwłaszcza bydłem(!) Dawali np. Baszkirowie za lekarza wagon ziarna i 50 sztuk owiec. Za pomocnika lekarza dawali Baszkirowie połowę tego, co za lekarza.

Żądają przytem Baszkirowie młodych lekarzy. Na starych zgadzają się niechętnie i nie chcą za nich dawać nawet połowy tej ceny co za młodych.

TEATR „ODEON”

Wielki 2 u godzinny program!

Program od poniedziałku 19-go do piątku 23-go Grudnia 1921 roku.

Sensacyjne arcydzieło filmowe!

KATARZYNA II-ga WIELKA

Pełne wstrząsających przygód życie słynnej cesarzowej Rosji w 7-iu wielkich aktach.

Wielkie arcydzieło filmowe nie mające nic wspólnego z dotychczas wystawianymi obrazami.

Treść ilustrują najwybitniejsze momenty z życia ówczesnego dworu rosyjskiego, oraz intrygi dworskie, romansej bachanalje, spiski i doniosłe wypadki polityczne.

UWAGA: Początek ostatniego seansu o godzinie 9-ej wieczorem.

TEATR PARYSKI — Tylko 3 dni! —

Program od poniedziałku, dnia 19 go do środy, dnia 21 go grudnia r. b. włącznie.

Na dnie puharu szczęścia

Dramat w 5-ciu wielkich aktach, z życia Dalekiego Wschodu z udziałem Moskiewskich artystów teatrów Artystycznych

z Olgą Gzowską i W. Hajdarowem.

Nad program: **Widoki Konstanzy Sonsse i Oranu.** Zdjęcia z natury.

Anons: Od czwartku 22 grudnia r. b. rozpoczynamy demonstrować słynny obraz p. t.: „INDYJSKI SZTYLET” Dramat Amerykański w 6 serjach. **Dla młodzieży dozwolone.**

Mozżuchin | Ryndina

Kino „NOWY”

Program od soboty 17 go grudnia i dni następnych

PARA GNIADYCH

Wspaniały dramat wytwórni Jormoljewa

na tle słynnego romansu rosyjskiego pod tymże tyt., w roli gł. ulubieniec publiczności słynny

MOZŻUCHIN i RYNDINA.

Ryndina | Mozżuchin

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta“
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem.-techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45. Telefon № 405.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!

!!! Na nadchodzące święta !!!

poleca po cenach zniżonych hurtowo i detalicznie w wielkim wyborze

SKŁAD MANUFAKTURY H. SIELCERA

(I-a Aleja № 11)

wszelkiego rodzaju towary bławatne, oraz wyłączna sprzedaż towarów męskich fabryk bielskich.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!

Przekonaj się

Że najwykwintniejsze i najtańsze obuwie na Gwiazdkę nabyć można tylko u

A. Sztybelmana

I ALEJA № 10

Poleca duży wybór

Reniferowe. Lakierowe. Giemzowe. Prunelowe. Botki. Wyłogi. Ranne pantofle i różne inne..,

Uważać na adres A. SZTYBELMAN 1 Aleja nr. 10.

najtańsze towary — w różnych kolorach

Ceny najniższe

PIERWSZA

„MaturaPolska”

w Częstochowie.

Zespół wybitnych pedagogów przysposabia komplety do świadectw dojrzałości. Kancelarja Dąbrowskiego nr. 10, od 5—6 wieczorem codziennie I piętro. Lokal Kursów Handlowych Dyrektora Wacława Fidlera.

Aha!! Nareszcie!! Staniały!! domy, sklepy, place, restauracje, cukiernie, majątki, folwarki, młyny, interesy handlowe i przemysłowe. Wiadomość w Biurze „RENOMA“ Kościuszki 11.

Zgubiono kwit Nr. 58202 na palto zastawione w lombardzie na imię Franciszka Dąbrowskiego.

JAK TO SIĘ ROBI

pytał raz kupiec innego kupca, aby przedsiębiorstwo rozwinęło się jaknajpomyślniej pod każdym względem?... A ten mu na to OGŁOŚ SIĘ w NUMERZE ŚWIĄTECZNYM „KURJERA CZĘSTOCH.“

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Andrzeja Mateja, wieś Trukolasy gminy Panki.

Fisharmonję sprzedam, ul. Kilińskiego № 7. m. 5.

Sprzedam maszynę do pisania. Wiadomość ul. Kościuszki 19 a. m. 10.

Prosimy o uregulowanie preuumeraty.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“